

Vito Bambino, Nie mój dzień

Zamknęli dziób i nikt nie ma pytań
Nikt o nic nie pyta już, mogliby spytać znów
Mi dobrze jest tu, gdzie szczytu nie tykam, nie
Tu się lepiej oddycha. nie lubię przepychanek
Gdy ciśnie nienie but, to zła baletnica we mnie się odzywa
Nie urnie przegrywać

Dziś nie jest mój dzień ewidentnie
Dzisiaj trudno mi być i przeganiam swój dzień, bo ja chętnie
Mogę w samotności się skryć

Odciągnęli ZUS i nagle jest stypa
I na nic styka już, mam na pół października - cóż
Mi dobrze jest tu. gdzie głosy niesłyszane, kłopoty niewyssane
Kuboty i niższa śred...
Niania mi nie odpowiada
Młodego dam do sąsiada - niech puści mu Wołek i Zając
Za dużo, za wszystko naraz

Dziś nie jest mój dzień ewidentnie
Dzisiaj trudno mi być
I przeganiam swój cień, bo ja chętnie mogę w samotności się skryć

Coś braknie mi tchu, odczuwalnie nie sypiam
Nic na dynię nie łykam, brzuch od stresu mi znika
Głód? A idź pan z tym w chuj!
Ja nie o to pytam, nie narzekaj na szpital, ciesz się, że oddychasz Dad
Bo mogła być lipa, Morda Makłowicza to jedyny lek na dzisiaj

Ta opowieść nie zawiera punktu zwrotnego
Tutaj już się nic nie wydarzy
Dziś nie jest mój dzień ewidentnie
Dzisiaj trudno mi być
Ale może jakoś, jeszcze to przekręcę na swoją korzyść
Szczepnie wątpię - nie chce mi się nic!
Każde wyśpiewane słowo sprawia mi fizyczny ból

Uff, jak dobrze, że ten numer się kończy już